



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SĄD SKAZAŁ byłych milicjantów

Jestem zadowolony z wyroku. Szkoda tylko, że moja żona go nie usłyszała. Bo mnie bili, ale to ona bardziej cierpiała – powiedział wzruszony Janusz Ruszkowski.



Nowe regulacje – emerytury pomostowe

Od stycznia 2009 roku ZUS zaczął wypłacać nowe świadczenia dla osób wykonujących prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze – emerytury pomostowe zwane „pomostówkami”. Warunki nabywania prawa do emerytury pomostowej określa ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. nr 237, poz. 1656), która (z wyjątkiem niektórych artykułów) weszła w życie z dniem 1 stycznia 2009 r.

Emerytury pomostowe to nowe rozwiązanie, o którym warto informować. Wyjaśnienia wymagają również zagadnienia szczególnie skomplikowane dla osób starających się o takie świadczenie, które gromadzą wymaganą dokumentację.

Prawo do emerytury pomostowej, przysługuje pracownikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

- urodził się po dniu 31 grudnia 1948 r.;
- ma okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wynoszący co najmniej 15 lat;
- osiągnął wiek wynoszący co najmniej 55 lat dla kobiet i co najmniej 60 lat dla mężczyzn;
- ma okres składkowy i nieskładkowy, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn, przy czym przy ustalaniu tego okresu nie uwzględnia się okresów pracy w gospodarstwie rolnym;

- przed dniem 1 stycznia 1999 r. wykonywał prace w szczególnych warunkach lub prace w szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach pomostowych lub art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS;
- po dniu 31 grudnia 2008 r. wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach pomostowych;
- nastąpiło z nim rozwiązanie stosunku pracy.

W przypadkach określonych w art. 5-10 ustawy o emeryturach pomostowych istnieje możliwość uzyskania prawa do emerytury po-

mostowej w wieku niższym niż wynoszącym dla kobiet 55 lat a dla mężczyzn 60 lat. Przykładowo po spełnieniu wymaganych warunków pracownik, który wykonywał prace w powietrzu na statkach powietrznych (personel pokładowy) może przejść na emeryturę pomostową po osiągnięciu wieku 50 lat w przypadku kobiet i 55 lat w przypadku mężczyzn.

Wykaz prac w szczególnych warunkach, o których mowa w art. 3 ust. 1 ustawy - określa załącznik nr 1 do ustawy o emeryturach pomostowych, a wykaz prac o szczególnym charakterze, o których mowa w art. 3 ust. 3 - określa załącznik nr 2 do tej ustawy.

Elżbieta Kurek
Rzecznik Prasowy
Oddziału ZUS w Legnicy

Pomirski odznaczony

Mirosław Pomirski został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenia dokonał Jan Olszewski doradca prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego do spraw politycznych.

Mirosław Pomirski urodzony 31 sierpnia 1954 roku. Jest długoletnim pracownikiem KGHM Polska Miedź SA. Pracę rozpoczął we wrześniu 1973 roku w Serwicie Zakładów Doświadczalnych w Lubinie, (od 1 stycznia 1974 roku przekształcone w Centralne Zakłady Naprawcze Maszyn w Polkowicach). Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w 1976 roku kontynuował pracę w Zakładach Naprawczych Maszyn. W sierpniu 1980 roku był uczestnikiem komitetu założycielskiego NSZZ Solidarność, a następnie wybrany został członkiem komisji zakładowej NSZZ Solidarność przy KGHM Zanam w Polkowicach. 15 grudnia 1981 roku został aresztowany i skazany na 3 lata za organizowanie i kierowanie strajkiem na podstawie art. 46 ust.2 Dekretu o Stanie Wojennym. Z powodu leczenia szpitalnego i przejścia na rentę uchyłona areszt i postępowanie karne umorzono w 1983 roku na mocy amnestii z dnia 21 lipca 1983 roku. W KGHM Polska Miedź SA oddział ZG Rudna zatrudniony od 16 października 1984 roku do chwili obecnej na stanowisku gór-



nik operator pod ziemią. Pomirski czynnie uczestniczył w odbudowie struktur związkowych NSZZ Solidarność od 1988 roku. Przechodził okres po reaktywowaniu Solidarności peł-

nił funkcję członka Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność oraz delegata na WZD Regionu Zagłębie Miedziowe oraz Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność.

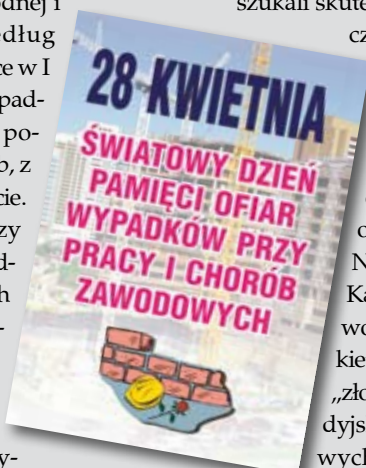
Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy

28 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Tego dnia myślimy o tych, którzy zginęli w pracy, doznali urazów czy cierpią na choroby zawodowe. W 2001 r. Międzynarodowa Organizacja Pracy włączyła się również w obchody tego dnia. MOP chce zwrócić międzynarodową uwagę na zapewnienie ludziom godnej i bezpiecznej pracy. Według wstępnych danych w Polsce w I półroczu 2005 roku w wypadkach przy pracy zostało poszkodowanych 33 737 osób, z czego 195 osoby straciły życie. Najwięcej wypadków przy pracy odnotowano w przedsiębiorstwach zajmujących się przetwórstwem przemysłowym 12 984 (38,5 % wszystkich wypadków), handlem i naprawami 3 222 (9,6 % wszystkich wy-

padków), ochroną zdrowia i opieką społeczną 3 135 (9,3% wszystkich wypadków), transportem 2 428 (7,2 % wszystkich wypadków), budownictwem 2 330 (6,9 % wszystkich wypadków). Na początku XX wieku w jednej z kopalni kanadyjskich miała miejsce katastrofa: wybuchł metan, zginęło wielu górników. Po tej tragedii górnicy szukali skutecznego środka, aby się zabezpieczyć. Przez wiele lat zjeżdżali pod

ziemię zabierając kanarki w kłacie. Kanarek był wyczulony na metan i przy niewielkim stężeniu padał - był to znak ostrzegawczy dla pracujących, którzy w porę opuszczali zagrożone wyrobiska. Na pamiątkę tamtych wydarzeń Kanadyjski Kongres Związków Zawodowych wydał pamiątkową plakietkę z symbolicznym wizerunkiem „złotego kanarka”. W 1986 roku Kanadyjski Kongres Związków Zawodowych przyjął datę 28 kwietnia jako

„Dzień Pamięci Pracowników”. Rok później inicjatywę tę podjęła amerykańska centrala związków zawodowych AFL-CIO. NSZZ „Solidarność” wyszła z inicjatywą już w 1991 roku, aby 28 kwietnia był obchodzony również w Polsce. I tak pozostało aż do 1996 roku, kiedy to podczas odbywającego się w Nowym Jorku sesji komisji ONZ ds. Stabilnego rozwoju, związkowcy zorganizowali specjalną ceremonię przy świetle świec dla upamiętnienia przypadków śmierci, okaleczeń, kontuzji i chorób zawodowych spowodowanych niebezpiecznymi warunkami pracy. W 1997 roku grupa robocza ds. Bezpieczeństwa i higieny pracy Międzynarodowej Konferencji Wolnych Związków Zawodowych zaleciła, aby 28 kwietnia obchodzić corocznie jako Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy. Zapalona świeczka stała się symbolem tego święta - symbolem pamięci o zmarłych pracownikach. Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy obchodzony jest już w ponad 70 krajach świata.



Szkolenia



Kolejne spotkanie uczestników projektu Podstawowe Elementy Zarządzania poświęcone było Prawu pracy. Pierwsza część szkolenia na ten temat, odbyła się w dniach 20 - 21 marca 2009 r. i dotyczyła m.in. podziału prawa, wykładni prawa pracy w Konstytucji RP, zagadnień związanych ze stosunkiem pracy, urlopami pracowniczymi i wynagrodzeniami za pracę oraz ustawy o tzw. zwolnieniach grupowych. Uczestnicy, korzystając z aktów prawnych, rozwiązywali zadania - przypadki, z którymi zetknęli się pośrednio lub bezpośrednio w praktyce związkowej, a proponowane przez nich rozwiązania poddawał analizie, prowadzący szkolenie, Piotr Wegner. Druga część Prawa pracy odbędzie się w kwietniu. W sesji marcowej wzięło udział 10 osób z następujących organizacji: Sitech Sp. z o. o. w Polkowicach, Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, Zakładów Górniczych „Lubin” Oddziału KGHM „Polska Miedź” SA i Polskiego Związku Wędkarskiego z Legnicy.

○○○



W dniach 20 - 21 marca br. w Legnicy miało miejsce szkolenie Gra w przedsiębiorstwo czyli elementy rachunkowości zarządczej, podczas którego uczestnicy zarządzając spółką, poznali podstawowe pojęcia ekonomiczne oraz nauczyli się rozszyfrowywać druk F-01. Symulacja zakończyła się wyceną przedsiębiorstw na podstawie wartości księgowej i metodą dochodową z kapitalizacją. Zajęcia przeprowadziła Urszula Wegner. W szkoleniu uczestniczyli członkowie Solidarności z: Głogowskich Obiektów Sportowych Sp. z o. o. w Głogowie, DFM Zanam-Legmet Sp. z o. o. w Polkowicach, Pol-Miedź Trans Sp. z o. o. w Lubinie, TCM Polska Tool Consulting & Management Sp. z o.o. w Polkowicach i Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej SA w Lubinie.

○○○

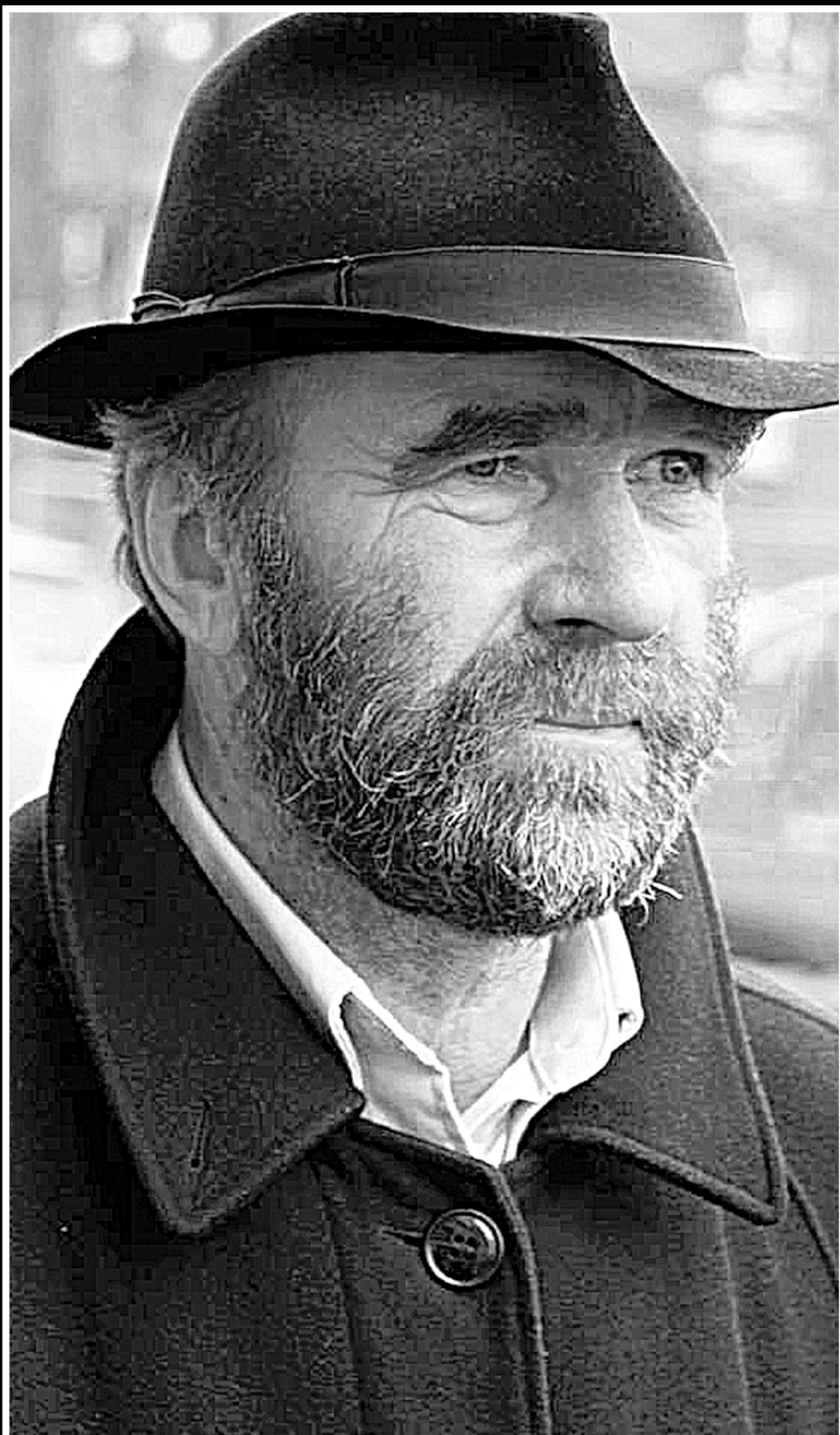


Członkowie organizacji NSZZ „Solidarność” w: Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach i General Motors Manufacturing Poland Sp. z o. o. w Gliwicach wzięli udział w symulacji Gra w przedsiębiorstwo, czyli Elementy rachunkowości zarządczej, które miało miejsce w Lubinie, w dniach 27 - 28 marca br. Celem warsztatów było przybliżenie uczestnikom wiedzy na temat rachunkowości zarządczej poprzez uczestnictwo w grze symulacyjnej, podczas której wypełniali arkusz przepływów, rachunek zysków i strat, arkusz kapitału obrotowego i sporządzali bilans. Gra zakończyła się wyceną spółek na podstawie wartości księgowej i metodą dochodową z kapitalizacją. Zajęcia przeprowadziła Urszula Wegner.

○○○

W dniach 27 - 29 marca br. w Sosnowcu k/Karpacza, Jan Kowski, Regionalny Koordynator ds. bhp, przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy dla społecznych inspektorów pracy z: Fabryki Urządzeń Mechanicznych Chofum w Chocianowie SA. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w ochronie pracy.

Pożegnaliśmy Piotra



We wtorek 31 marca na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu pochowany został Piotr Bednarz. – Nigdy nie podniósł głosu. Zawsze zachowywał się godnie – wspominał zmarłego Józef Pinior. Przewodniczący dolnośląskiej „S” Janusz Łaznowski mówił, że trudno wypełnić będzie pustkę po śmierci legendy wrocławskiej opozycji. Zwrócił się do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza o to, by zmarłego upamiętnić poprzez nadanie jego imienia jednej z wrocławskich ulic. Ciepłymi słowami pożegnał Piotra Bednarza wspierający dolnośląską „S” w latach 80. kardynał Henryk Gulbinowicz.

W uroczystościach wzięło udział ponad 30 pocztów sztandarowych.

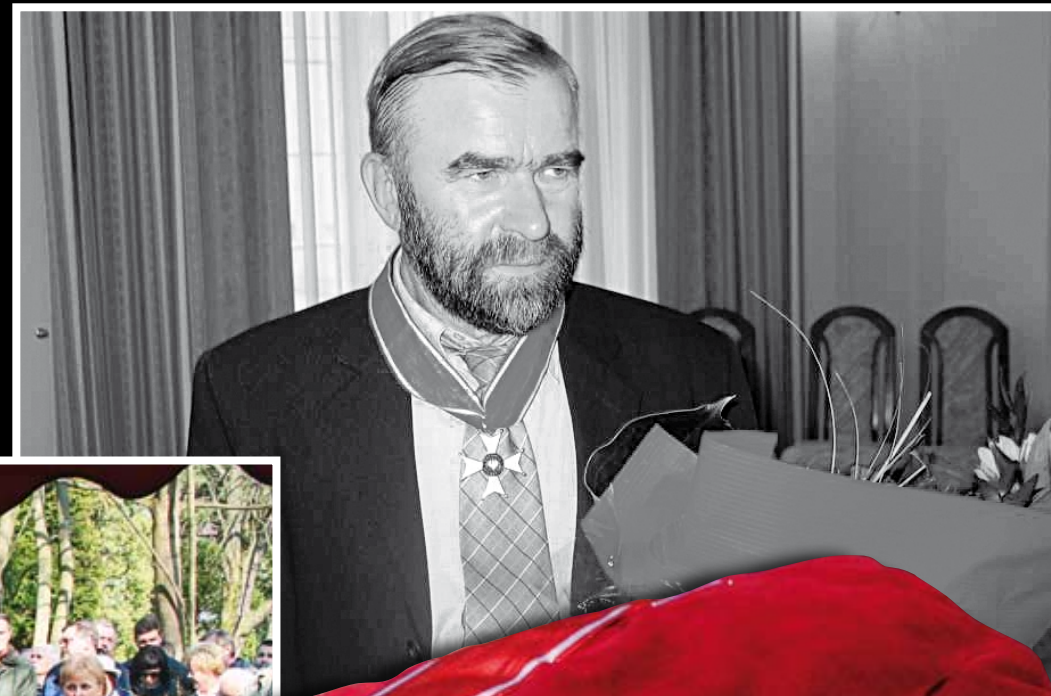
Decyzją prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Piotr Bednarz został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Serdeczne podziękowania za godne pożegnanie naszego Ojca i Męża, wszystkim przyjaciółom z dolnośląskiej „Solidarności” składa rodzina Piotra Bednarza. Szczególne podziękowania składamy Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, Kardynałowi Gulbinowiczowi, Prezydentowi Miasta Rafałowi Dutkiewiczowi.

Odeszła legenda

W czwartek rano 26 marca zmarł Piotr Bednarz. Był prawdziwą legendą dolnośląskiej „Solidarności”. W sierpniu 1980 r. był wiceprzewodniczącym Komitetu Strajkowego we wrocławskim Dolmelu.

Kierował tam zakładową Solidarnością i jednocześnie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu. Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego wraz z kilkoma działaczami „S” brał udział w ukryciu przed komunistami 80 mln zł związkowych pieniędzy. Po ogłoszeniu stanu wojennego wchodził w skład Regionalnego Komitetu Strajkowego i uczestniczył w organizowaniu strajków m.in. w Pafawagu. W XI 1982 aresztowany w wyniku denuncjacji, odrzucił obietnicę zmniejszenia kary w zamian za wystąpienie przed kamerami TV, skazany w grudniu na 4 lata więzienia, osadzony w areszcie śledczym we Wrocławiu, więziony w ZK w Kłodzku, Strzelinie i Barczewie. Podczas śledztwa w zakładach karnych brutalnymi metodami bezskutecznie zmuszany przez SB do ujawnienia miejsca ukrycia związkowych pieniędzy. Po zwolnieniu na mocy amnestii w VII 1984 do III 1985 przebywał w szpitalach, kilkakrotnie operowany. Od 1987 członek jawnej RKW. 1990-1995 wiceprzewodniczący ZR Dolny Śląsk. W 2006r. Piotr Bednarz został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski – To odznaczenie traktuję jako uhonorowanie całej dolnośląskiej „Solidarności”, szczególnie ludzi, którzy działali w latach osiemdziesiątych, kiedy trzeba było wykazać się odwagą – mówił Piotr Bednarz podczas uroczystości. Miał 60 lat.



Wyroki na „bombiarzy” nieważne

Terrorysta Ryszard Szwed, lat 59. Wysoki, mocno zbudowany. Czasami wtrąca słowo z amerykańskim akcentem. W klapie marynarki orzeł w koronie. Na palcu niepodległościowy sygnet.

Gdy wjeżdżałem do Stanów Zjednoczonych - musiałem powiedzieć, że jestem terrorystą - wspomina. - W tym kraju trzeba mówić urzędnikom prawdę i tylko prawdę. Kłamstwa nie tolerują i strasznie karzą.

17 grudnia, 1981 r., kopalnia Lubin. Górnicy krztusząc się od gazu łzawiącego wychodzą z podszybia. Kończą strajk, który zaczęli po wprowadzeniu Stanu Wojennego. - Ale nas zagazowali - wspomina Ryszard Szwed. - Potem przez dwie godziny trzymali na mrozie. I jeszcze ten szpaler między zomowcami bijącymi pałkami gdzie popadnie. Przyszedłem do domu wściekły, aż się popłakałem z nerwów.

Nazajutrz dostał wilczy bilet. Poprosił nieżyjącego już kolegę Jana Kołodzieja, żeby wyniósł z kopalni dynamit. Zrobili bombę. W lutym podłożyli ją pod stację CPN, w centrum Lubina.

- Janek chciał, żeby wybuchła, ale ja wprowadziłem za-

bezpieczenia - wspomina. - Znałem się na tym, bo byłem w wojsku, w 1970 r. podczas strajków na Wybrzeżu. Pamiętam, gdy jechaliśmy czołgami ludzie witali nas hitlerowskim pozdrowieniem ręki. Patriotyzmu uczyłem się od rodziców. Mój dziadek był w AK, po wojnie przesiedziało za to pięć lat. Oni boleśnie doświadczali komunizmu.

Bombę znalazł pracownik. Milicja powołała specjalną ekipę. Sprawa była priorytetowa. Propaganda głosiła, że w powietrze mogło wylecieć pół miasta. W pobliżu była szkoła...

- Nawet gdyby wybuchła, odłupałaby kawał muru - mówi teraz z przekonaniem, stojąc przed nieczynną już stacją. I wraca do wspomnień. - Po tej akcji mieliśmy już nie zajmować się bombami. Miał być to przykład dla innych górników.

Roznosił ulotki, konspirował. Cieszył się, że władze narobiły w portki ze strachu. Wpadł kwietniu, ale nie za bombę, tyl-

ko ulotki. Wyrok: rok w zawieszeniu. Potem internowanie w sierpniu. Kilka dni przed manifestacją, podczas, której zomowcy zastrzelili trzech protestantów. - Zatrzymywali nas razem z Jankiem, ale nie przyszło im do głowy, że to my jesteśmy tymi terrorystami - opowiada. - Za ten ładunek pod CPN zatrzymali nas w lutym, razem z innymi bombiarzami. Uaktywnili się po tej sierpniowej zbrodni. Nie miałem z nimi nic wspólnego, ale Janek z nimi konspirował i tak to się wydało.

Pamięta jedno z przesłuchań. W pokoju było sześciu milicjantów. Bili go gdzie popadnie. - Jeden z nich tak mnie kopnął w tyłek, że takiego bólu nikomu nie życzę - jeszcze dziś trzęsie się na to wspomnienie.

Dostał cztery lata więzienia. Wyszedł po dwóch. - Nie chciałem emigrować - opowiada. - Po wyjściu z więzienia poszedłem do kościoła w rocznicę 31 sierpnia. Otoczyła nas milicja.

Cały czas łazili za mną tajniacy. Postanowiliśmy wyjechać.

Dostali bilet do Republiki Federalnej Niemiec. W jedną stronę.

Wyjechali z żoną, 14-letnim synem, taboami i walizkami. Tuż po przekroczeniu granicy z DDR, z pociągu wyrzucili ich Niemcy. Trzepali przez kilka godzin. Dojechali wreszcie do RFN. Po kilku tygodniach dostali wizę do USA. Zamieszkali w stanie Idaho. - Znalazłem robotę jako górnik w kopalni srebra i złota. Pracowałem tam przez ponad cztery lata. Potem byłem mechanikiem. Teraz mam własną firmę. Bywało różnie, teraz mi się dobrze powodzi.

Utrzymuje kontakty z przyjaciółmi z opozycji. Kilka razy starał się o unieważnienie wyroku wydanego przez Sąd Wojсковy. Dopiero teraz sędzia Aleksander Żurakowski uznał tamten wyrok za nieważny.

Zygmunt Mułek,
Panorama Legnicka



STOP atakowi na IPN

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wzywa wszystkie ugrupowania polityczne do zapewnienia nieskrępowanego i niezależnego funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej.

W przyjętym dzisiaj stanowisku prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S” domaga się zaprzestania politycznych ataków na IPN i umożliwienie mu wypełnianie ustawowej misji, do której został powołany. Prezydium Komisji Krajowej wzywa szcz gólnie tych, którzy odwołują się do solidarnościowej tradycji do zaprzestania niszczenia instytucji, która służy zbiorowej pamięci.

IPN jest jedną z najważniejszych instytucji publicznych powołanych w ciągu 20 lat wolnej Rzeczypospolitej. Instytutowi zawdzięczamy w ostatnich latach kilkaset publikacji wypełniających białe plamy historii, edukację tysięcy

młodych ludzi, którzy poznawali, ile kosztowała wolność. „Tego dorobku nie można zaprzepaścić w doraźnej obronie interesów partyjnych czy partykularnych poszczególnych osób. Jednocześnie musimy pamiętać, że część tajnych współpracowników służb PRL to też ofiary tamtego systemu. Zawartość ubeckich teczek ma służyć ujawnieniu historycznej prawdy a nie walce politycznej.” - czytamy w stanowisku prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”.

NSZZ „Solidarność” nie przestanie domagać się prawdy, ujawnienia, a jeśli popełnili zbrodnie - osądzenia i ukarania winnych. W tym procesie IPN odgrywa główną rolę. „Nie wolno nam zapomnieć, że to władze PZPR zgodnie z peerelowską konstytucją były kierowniczą siłą dla wszystkich organizacji przemocy i zniewolenia własnego narodu” - napisali w swoim stanowisku związkowcy.

NSZZ „Solidarność” zapowiada również, że będzie konsekwentnie przeciwstawiał się próbom sterowania prawdą historyczną, „zacierania śladów”, nowym odmianom cenzury i polityce zapomnienia.

Stanowisko Prezydium KK w spr. Instytutu Pamięci Narodowej

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wzywa wszystkie ugrupowania polityczne do zapewnienia nieskrępowanego i niezależnego funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej.

1. IPN jest jedną z najważniejszych instytucji publicznych powołanych w ciągu 20 lat wolnej Rzeczypospolitej. „Solidarność” ma szczególne prawo i obowiązek domagać się pełnej prawdy o czasach zniewolenia, które tak dramatycznie zaciążyły na naszej historii. To nasz Związek od 1989 roku wzywał w imię sprawiedliwości, pamięci i zadośćuczynienia do rozliczenia współtwórców zbrodniczego systemu i ludzi, którzy mu służyli. To „Solidarność” inspirowała powstanie Instytutu Pamięci Narodowej i rozpoczęła proces lustracji. I to nie „Solidarność”, ani IPN odpowiada za niewykonanie lustracji i dekomunizacji. Dlatego z całą mocą domagamy się zaniechania politycznych ataków na Instytut i umożliwienie mu wypełniania ustawowej misji, do której został powołany.
2. IPN-owi zawdzięczamy w ostatnich latach kilkaset publikacji wypełniających białe plamy naszej historii, edukację tysięcy młodych ludzi, którzy poznawali, ile kosztowała nasza wolność. Tego dorobku nie można zaprzepaścić w doraźnej obronie interesów partyjnych czy partykularnych poszczególnych osób. Jednocześnie musimy pamiętać, że część tajnych współpracowników służb PRL to też ofiary tamtego systemu. Zawartość ubeckich teczek ma służyć ujawnieniu historycznej prawdy a nie walce politycznej.
3. Dzisiaj wspólnie chcemy budować polski dom dla następnych pokoleń. Ale przebaczyć, to nie znaczy zapomnieć. Dlatego NSZZ „Solidarność” nie przestanie domagać się prawdy, ujawnienia, a jeśli popełnili zbrodnie - osądzenia i ukarania winnych. IPN w tym procesie odgrywa kluczową rolę. Wzywamy szczególnie tych, którzy tak chętnie odwołują się do solidarnościowej tradycji i walki o suwerenność naszego narodu - nie niszczyć instytucji, która służy zbiorowej pamięci, nie twórcie prawa dla wybranych, nie chrońcie tych, którzy współtworzyli maszynę komunistycznego terroru. Nie wolno nam zapomnieć, że to władze PZPR zgodnie z peerelowską konstytucją były „kierowniczą siłą” dla wszystkich organizacji przemocy i zniewolenia własnego narodu.
4. NSZZ „Solidarność” będzie konsekwentnie przeciwstawiał się wszelkim próbom sterowania prawdą historyczną, „zacierania śladów”, nowym odmianom cenzury i polityce zapomnienia.



Sąd skazał byłych milicjantów

W Sądzie Rejonowym w Legnicy zakończył się głośny proces w którym na ławie oskarżonych siedzieli trzej byli milicjanci. Dwóch z nich zostało skazanych na karę więzienia.



To była jedna z najgłośniejszych spraw jaka toczyła się przed legnickim Sądem Rejonowym. Instytut Pamięci Narodowej oskarżył kapitana Tadeusza K. oraz sierżanta Piotra M. o popełnienie zbrodni komunistycznej. W 1983 roku funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych katowali opozycjonistów Stanisława Zabielskiego i Janusza Ruszkowskiego. Grozili im śmiercią. Dla Tadeusza K. prokurator zażądał 3,5 roku więzienia. Dla Piotra M. – 3 lata. Trzeci z oskarżonych, porucznik Zdzisław S., miał zarzut nie udzielenia pomocy bitemu Ruszkowskiemu. Prokurator żądał dla niego dwóch lat i trzech miesięcy pozbawienia wolności.

W środę legnicki sąd uznał, że Tadeusz K. i Piotr M. popełnili zbrodnię komunistyczną, polegającą na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad działaczami podziemnej „Solidarności”. Tadeusz K. i Piotr M. zostali skazani na dwa lata więzienia. Zdzisław S. został uniewinniony.

Sędzia Konrad Wytrykowski uzasadniając wyrok mówił, że oparł się na zeznaniach pokrzywdzonych opozycjonistów, które uznał za wiarygodne.

- Linia obrony była infantylna. Nawet w PRL-u prawo nie pozwalało na bicie osób zatrzymanych. Postawa oskarżonych wykazała, że nie zrozumieli oni swojego bezprawnego postępowania. Stosowali wobec zatrzymanych gestapowskie metody. W trakcie procesu nie okazali skruchy, nie przeprosili pokrzywdzonych a wręcz ich obrażali oskarżając o bandytyzm i współpracę ze Służbami Bezpieczeństwa – mówił sędzia Konrad Wytrykowski.

Zdzisława S., który jako jedyny z trójki oskarżonych stawiał się na odczytanie wyroku, sąd uniewinnił ponieważ nie był pewny czy w trakcie pobicia Jana Ruszkowskiego był on obecny w pokoju.

- W 1994 roku poszkodowany zeznał, że Zdzisław S. wyszedł z przesłuchania, kiedy inny milicjant go pobił – uzasadnił sędzia.

Prokurator Przemysław Cieślik był umiarkowanie zadowolony z wyroku sądu.

- Jeśli chodzi o Tadeusza K. i Piotra M. to wyroki są zbliżone do tych, które proponowaliśmy. Co do Zdzisława S. to poczekamy na pisemne uzasadnienie. Prawdopodobnie w jego przypadku będziemy się jednak odwoływać od decyzji sądu – powiedział nam prokurator Przemysław Cieślik.

Zdzisław S. mimo, że sam został uniewinniony z sądu wychodził wyraźnie porzytowany.

- W trakcie procesu przeszedłem gehennę – żalił się. – W każdym systemie policja używa przemocy fizycznej. To normalne – dodał.

- Jestem zadowolony z wyroku. Szkoda tylko, że moja żona go nie usłyszała. Bo mnie bili, ale to ona bardziej cierpiała – powiedział nam wzruszony Janusz Ruszkowski.

J.lca.pl

Dr Łukasz Kamiński dyrektorem BEP IPN

15 kwietnia br. prezes IPN Janusz Kurtyka powołał na stanowisko p.o. dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN-KŚZpNP dra Łukasza Kamińskiego. Łukasz Kamiński jest autorem książki Drogi do Wolności Zagłębia Miedzowego, a także autorem kilku artykułów pisanych dla naszego pisma m.in.: Tragedia lubińska 1982 roku, Legnicki Marzec '68, Usłyszenie mój krzyk..., ZOMO dla początkujących.

Łukasz Kamiński (ur. 1973) – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego (1996), od 1999 adiunkt w tymże instytucie. Od 2000 w IPN, początkowo naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej we Wrocławiu, następnie kierownik Referatu Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych. Od 2006 zastępca dyrektora Biura Edukacji Publicznej. Pomysłodawca i kierownik Letniej Szkoły Historii Najnowszej. Członek redakcji półrocznika „Pamięć i Sprawiedliwość” i redakcji „Encyklopedii Solidarności”, członek kolegium „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej”, Komitetu Redakcyjnego słownika biograficznego „Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956”, Rady Redakcyjnej kwartalnika „Soudobé Dejiny” (Republika Czeska), Rady Naukowej pisma „Caiatele CNSAS” (Rumunia). Członek Rady Naukowej Instytutu Badania Reżimów Totalitarnych (Republika Czeska). Autor i współautor ponad trzystu publikacji naukowych i popularnonaukowych. Stypendysta

Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Fundacji z Brzezia Lanckorońskich i Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Laureat nagród im. J.J. Lipskiego (1997) i im. R. Gąsowskiego (2000).

Zainteresowania badawcze dr. Łukasza Kamińskiego koncentrują się wokół problematyki opozycji i oporu społecznego wobec reżimu komunistycznego w latach 1944–1989. Jest autorem m.in. monografii „Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego” (2000) oraz „Strajki robotnicze w Polsce w latach 1945–1948” (1999). Z inicjatywy dr. Kamińskiego i pod jego redakcją został również opublikowany fundamentalny wybór dokumentów z archiwów wschodnioeuropejskich, pokazujący reakcję krajów bloku sowieckiego na kryzys 1980–1981 w Polsce („Przed i po 13 grudnia: państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982”, t. 1-2). Publikował zbiory dokumentów dotyczące działań organów bezpieczeństwa PRL wobec organizacji i środowisk opozycyjnych w latach 70. i 80. („Solidarność Walcząca w dokumentach” (2007), „Kryptonim »Wasale«: Służba Bezpieczeństwa wobec Studenckich Komitetów Solidarności 1977–1980” (2007), „Kryptonim »Pegaz«: Służba Bezpieczeństwa wobec Towarzystwa Kursów Naukowych 1978–1980” (2008)).

Był inicjatorem międzynarodowej współpracy naukowej między historykami polskimi, czeskimi i sło-

wackimi oraz węgierskimi. Był głównym inicjatorem seminariów i konferencji naukowych poświęconych problematyce kryzysów społeczno-politycznych w krajach bloku sowieckiego oraz redaktorem naukowym tomów prezentujących dorobek tych konferencji (m.in. „Opozice a odpor proti komunistickému režimu v Československu 1968–1989” (2005), „Year 1956 in Hungary and Poland” (1994), „Year 1989 in Hungary and Poland” (1998), „Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku” (2004), „Opór społeczny w Europie Środkowej w latach 1948–1953 na przykładzie Polski, NRD i Czechosłowacji” (2004)).

Dr Łukasz Kamiński był również pomysłodawcą i współorganizatorem kilku ważnych międzynarodowych konferencji naukowych na temat systemu komunistycznego i komunistycznego aparatu represji zorganizowanych przez Instytut Pamięci Narodowej. Zgromadziły one uczonych o najwyższej światowej renomie („Komunistyczny aparat bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej 1944/45–1989” (2005); „Kryzysy systemu komunistycznego 1953–1989” (2006); „Międzynarodowy ruch komunistyczny 1944–1956 (2007)). Był współredaktorem pionierskiej zbiorowej monografii komunistycznego aparatu represji w krajach bloku sowieckiego („A Handbook of the Communist Security Apparatus in East-Central Europe 1944–1989”).



Pozyskiwanie przez związek zawodowy i radę pracowników informacji o sytuacji ekonomicznej pracodawcy

W praktyce funkcjonowania związków zawodowych i rad pracowników niejednokrotnie dochodzi do sporów z pracodawcą o dostęp do informacji o jego działalności. Nie może bowiem budzić wątpliwości, iż dla efektywnego wykonywania swoich zadań zarówno związek zawodowy jak i rada pracowników muszą posiadać wiedzę zarówno o sytuacji pracodawcy jak i jego zamiarach. Z drugiej jednak strony pracodawcy z różnych przyczyn odmawiają udostępnienia żądanych danych. Tymczasem zarówno przepisy ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych jak i ustawy z 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji nie pozwalają na udzielenie jednoznacznej i precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, jakiego rodzaju informacje o pracodawcy podlegają udostępnieniu każdemu z tych podmiotów.

Stosownie do art. 28. ustawy o związkach zawodowych „Pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie związku zawodowego informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej, w szczególności informacji dotyczących warunków pracy i zasad wynagradzania.”

Z kolei art. 13 ust. 1 ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji wskazuje, że pracodawca przekazuje radzie pracowników informacje dotyczące: 1) działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy oraz przewidywanych w tym zakresie zmian; 2) stanu, struktury i przewidywanych zmian zatrudnienia oraz działań mających na celu utrzymanie poziomu zatrudnienia; 3) działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia.

Zasadnicze wątpliwości dotyczą żądań związku zawodowego i rady pracowników w przedmiocie udostępnienia informacji o danych finansowych pracodawcy, rzutujących na jego sytuację ekonomiczną.

Artykuł 28 ustawy o związkach

zawodowych pozwala stwierdzić, iż związki zawodowy może żądać informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej. Brak jest jednak dyrektyw, które umożliwiałyby jednoznaczne zdefiniowanie, jakiego rodzaju informacje o pracodawcy są obiektywnie związane z prowadzeniem działalności związkowej a także, które z nich mają przymiot niezbędności oraz kto jest uprawniony do oceny zaistnienia tych przesłanek w konkretnej sytuacji.

Literatura przedmiotu wiąże zakres przedmiotowy informacji podlegającej udostępnieniu przez

pracodawcę zakładowej organizacji związkowej z uprawnieniami oraz funkcjami, które tej strukturze przypisują przepisy prawa, tj. funkcją ochronną, reprezentacyjną, w szczególności jednak z funkcją kontrolną. Zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych „Związki zawodowe sprawują kontrolę nad przestrzeganiem prawa pracy oraz uczestniczą, na zasadach określonych odrębnymi przepisami, w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.” Przepis ten dopełnia art. 26 tej ustawy. Z powyższego wynika, iż przepisy prawa nie przewidują dla związku zawodowego prawa kontroli nad sytuacją finansową przedsiębiorstwa pracodawcy. Pamiętać jednak należy, że związki zawodowe reprezentują zbiorowe interesy pracowników i współuczestniczą w kształtowaniu warunków pracy i płacy. Bezspornie zatem związek zawodowy negocjując z pracodawcą podwyżki wynagrodzeń i wysokość innych świadczeń pracowniczych powinien posiadać wiedzę o sytuacji ekonomicznej pracodawcy. Uzyskanie takiej informacji wydaje się uzasadnione także w przypadku prowadzenia rokowań nad postanowieniami porozumienia zbiorowego, o którym mowa w art. 9 li art. 231a Kodeksu pracy. Dodatkowo w doktrynie wskazuje się, iż zakres informacji przekazywanych związkowi zawodowemu wciąż ulega konkretyzacji i obejmuje coraz szerszy zakres przedmiotowy. Niemniej pamiętać należy, iż jedynie art. 2414 § 1 Kodeksu pracy wprost przewiduje obowiązek przekazania takiej informacji: „Pracodawca jest obowiązany udzielić przedstawicielom związków zawodowych prowadzącym rokowania informacji o swojej sytuacji ekonomicznej w zakresie objętym rokowaniami i niezbędnym do prowadzenia odpowiedzialnych rokowań. Obowiązek ten dotyczy w szczególności informacji objętych sprawozdawczością Głównego Urzędu Statystycznego”.

Wątpliwości wywołuje również stopień szczegółowości danych, które mają zostać ujawnione a także problematyka tak zwanych „danych wrażliwych” (dotyczących np. tajemnicy przedsiębiorstwa). Za uzasadnione jednakże należy przyjąć żądanie udostępnienia informacji o zysku (ewentualnie stracie) netto, aktywach i pasywach pracodawcy, przepływach finansowych, czy przychodach ze sprzedaży.

W praktyce pracodawcy odmawiają związkowi zawodowemu udostępnienia danych finansowych powołując się na brak ich związku z działalnością związkową. Takie działania pracodawców są jednak poddawane krytyce.

Wśród różnych poglądów na ten temat zwraca uwagę stanowisko Krzysztofa W. Barana: „Wydaje się, że tylko zakładowa organizacja związkowa jest w stanie określić, jakie dane w konkretnym kontekście sytuacyjnym są jej niezbędne, co w praktyce oznacza, iż to związki zawodowe w żądaniu, którego formy ustawa nie precyzuje, określają zakres użytecznych dla nich informacji. Organizacje związkowe nie mają obowiązku uzasadniać, dlaczego konkretna informacja jest niezbędna do prowadzenia działalności”. Niezależnie od sporów co do zasadności udostępniania poszczególnych danych pracodawcy powinni uwzględniać, iż odmowa przekazania żądanej informacji lub przekazanie informacji wadliwej jest czynem karalnym.

Przechodząc na grunt ustawy

z 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji wskazać należy, iż informowanie oznacza przekazywanie radzie pracowników danych w sprawach dotyczących pracodawcy umożliwiających zapoznanie się ze sprawą (art. 2 tej ustawy), innymi słowy jest to przekazywanie przedstawicielom pracowników przez pracodawcę danych w celu zbadania sprawy i umożliwienia im zaznajomienia się z jej przedmiotem” (Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2002/14/WE).

Obowiązek przekazania radzie pracowników informacji o działalności pracodawcy i jego sytuacji ekonomicznej oraz przewidywanych w tym zakresie zmianach statuuje przepis art. 13 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy. Przekazanie informacji w tym przedmiocie uzasadniają m. in.: utrata płynności finansowej przez pracodawcę, zawarcie nowej umowy handlowej istotnej dla działalności pracodawcy, nabycie przez pracodawcę przedsiębiorstwa albo jego zorganizowanej części, połączenie pracodawcy z innym podmiotem albo jego podział, zmiana struktury organizacyjnej pracodawcy poprzez wyodrębnienie nowego oddziału, filii, zmiany w przedmiocie działalności pracodawcy. Chodzi zatem o zmiany działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy, które wpływają (lub mogą wpływać) na sytuację pracowników. Rada pracowników ma przy tym prawo żądać udostępnienia informacji w podanym zakresie nawet gdy pracodawca nie przewiduje jakichkolwiek zmian lub podjęcia działań.

Brak jest jednakże w ustawie przepisów określających stopień szczegółowości udostępnianych informacji o sytuacji ekonomicznej pracodawcy, a także formy, w jakiej te dane mają być udostępnio-

ne. Ustawa stanowi bowiem jedynie, iż pracodawca przekazuje informacje o sytuacji ekonomicznej w terminie, formie i zakresie umożliwiającym radzie pracowników zapoznanie się ze sprawą, przeanalizowanie tych informacji i przedstawienie opinii (art. 13). Pamiętać jednak trzeba, iż u różnych pracodawców różnie oceniany będzie stopień szczegółowości żądanej informacji, w zależności od specyfiki ich działalności, formy i struktury organizacyjnej itd.

Kierując się zasadniczą przesłanką, dla której wprowadzono instytucję rady pracowników, tj. umożliwienie pracownikom partycypacji w zarządzaniu zakładem pracy, przyjąć należy, iż informacja ta ma umożliwić radzie merytoryczne wypowiedzenie się w danej sprawie poprzez przedstawienie opinii. Informacja powinna być zatem kompletna pod względem danych.

Analiza ustawy z 7 kwietnia 2006 r. prowadzi do wniosku, iż brak jest podstaw do kategorycznego stwierdzenia, by informacje te miały być przekazywane w formie źródłowej, to jest w formie udostępnienia dokumentów takich jak odpis sporządzonego i złożonego przez pracodawcę do urzędu statystycznego co kwartał dokumentu - sprawozdania o przychodach, kosztach i wyniku finansowym oraz o nakładach na środki trwałe czy też dokumentów - sprawozdanie finansowe (bilans, rachunek zysków i strat, informacja dodatkowa), sprawozdanie z działalności spółki za ostatni rok obrotowy. W świetle ww. przepisów ma być to bowiem „forma umożliwiająca zapoznanie się ze sprawą”. Niemniej uzasadniony wydaje się być pogląd, iż skoro rada pracowników ma realizować (w ograniczonym ustawą zakresie) uprawnienia pracowników w sferze zarządzania przedsiębiorstwem pracodawcy, to powinny być jej udostępniane dokumenty źródłowe co najwyżej z usuniętą treścią nie podlegającą ujawnieniu. Z pewnością jednak, o ile można spierać się czy dane powinny być udostępnione w formie dokumentu źródłowego (jego odpisu) o tyle nie powinno budzić zastrzeżeń, iż rada pracowników ma prawo żądać, aby pracodawca przekazał jej zamieszczone w tych dokumentach dane finansowe oraz prognozy w formie przetworzonej.

Warto zwrócić uwagę, że powołana ustawa stwarza możliwość doprecyzowania zasad i trybu przekazywania informacji w drodze porozumienia zawartego pomiędzy pracodawcą a radą pracowników (art. 5 ust. 1).

Niezależnie od powyższego nie można jednakże pominąć, iż to ostatecznie do pracodawcy należy ocena czy informacja powinna zostać przekazana radzie pracowni-

ków, a jeżeli tak, to w jakim zakresie. Oczywiście ocena ta nie może polegać na swobodnym uznaniu pracodawcy, albowiem powinna być oparta na obiektywnych kryteriach i podlega sądowej kontroli z wniosku rady pracowników a nieuprawnione zaniechanie udostępnienia informacji zagrożone jest odpowiedzialnością karną.

Związki zawodowe i rady pracowników

disponują także innymi - poza wyżej przedstawionymi - instrumentami prawnymi umożliwiającymi pozyskanie informacji o sytuacji ekonomicznej pracodawcy i prognozowanych zmianach w jego działalności.

Przepisy prawa nakładają na niektórych pracodawców, w zależności od formy organizacyjnej, w której funkcjonują, obowiązek uzyskania wpisu we właściwym rejestrze (nierzadko wiążąc z datą tego wpisu określone skutki prawne), a także obowiązek przedłożenia sądowi rejestrowemu określonych dokumentów. Przed wszystkim jest tu mowa o tzw. Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS), w ramach którego funkcjonują rejestry: przedsiębiorców, stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Stosownie do przepisów ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym każdy ma prawo wglądu do takich rejestrów. Ustawa ta przewiduje także specjalny system udostępniania danych w nich zgromadzonych – tzw. Centralną Informację Krajowego Rejestru Sądowego z oddziałami przy sądach rejestrowych. Jej zadaniem jest m. in. prowadzenie zbioru informacji KRS oraz elektronicznego katalogu dokumentów spółek, a także udzielanie informacji z KRS oraz przechowywanie i udostępnianie kopii dokumentów z tzw. katalogu, oraz utworzenie i eksploatacja połączeń KRS i katalogu w systemie informatycznym. Centralna Informacja wydaje odpisy, wyciągi i zaświadczenia oraz udziela informacji z KRS, które mają moc dokumentów urzędowych, jeżeli zostały wydane w formie papierowej, a także wydaje z katalogu, drogą elektroniczną, kopie dokumentów, które są poświadczane za zgodność z dokumentami znajdującymi się w aktach rejestrowych podmiotu. Katalog obejmuje następujące dokumenty spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek akcyjnych, spółek komandytowo-akcyjnych i spółek europejskich: 1) akty założycielskie, umowy oraz statuty, jeżeli są oddzielnymi aktami, a także uchwały o ich zmianie; 2) teksty jednolite dokumentów wymienionych w pkt 1; 3) uchwały o zmianie wysokości kapitału zakładowego,



Lukasz Wereszczyński

wego, jeżeli nie wymagały jednoznacznej zmiany umowy lub statutu; 4) uchwały o powołaniu i odwołaniu członków organów spółek; a także 5) roczne sprawozdania finansowe oraz roczne skonolidowane sprawozdania finansowe grup kapitałowych, w rozumieniu przepisów o rachunkowości, odpisy uchwał o zatwierdzeniu rocznych sprawozdań finansowych i podziale zysku lub pokryciu straty, a także opinie biegłych rewidentów i sprawozdania z działalności jednostek, jeżeli obowiązek ich sporządzenia wynika z przepisów szczególnych.

Nie ma przeszkód by zarówno związek zawodowy jak i rada pracowników mogła wystąpić do Centralnej Informacji KRS o udostępnienie odpisów dokumentów źródłowych zawierających dane finansowe pracodawcy (sprawozdanie finansowe, w którego skład wchodzi rachunek zysków i strat, bilans oraz informacja dodatkowa) – pod warunkiem, że działa on w jednej z ww. form organizacyjnych.

Powołane dokumenty składane są przez ww. pracodawców do akt rejestrowych. Ustawa gwarantuje zainteresowanym podmiotom pełny do nich dostęp. Praktyka pokazuje, iż przejrzenia akt rejestrowych nierzadko pozwala zainteresowanemu pozyskać dodatkowe dane o podmiocie. Wspomnieć należy, iż istotnym źródłem informacji nierzadko okazuje się sprawozdanie zarządu z działalności spółki. Przydatnych danych dostarczyć może również lektura protokołów zgromadzeń wspólników (akcjonariuszy) i podjętych na nich uchwał. Zapoznanie się z tymi aktami wymaga jednak stawienia się w siedzibie sądu rejestrowego, w którym pracodawca dokonał rejestracji. **Radca prawny**

Lukasz Wereszczyński

W opracowaniu wykorzystano publikacje:

dr Małgorzata Barzyckiej-Banaszczyk „Kodeks Pracy. Komentarz”, 2008 r.;

prof. dra hab. Jerzego Wrątnego i dra Krzysztofa Walczaka „Zbiorowe prawo pracy; Komentarz do ustawy o związkach zawodowych, 2009 r. oraz „Zbiorowe prawo pracy; Komentarz do ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji”, 2009 r.;

Krzysztofa W. Barana „Zbiorowe prawo pracy. Komentarz”, 2007 r.;

Arkadiusza Sobczyk „Rady pracowników. Komentarz”, 2007 r.

Z tej okazji w Sali multimedialnej w parafii pod wezwaniem św. Judy Tadeusza odbyło się kolejne, cykliczne już spotkanie z historykami Instytutu Pamięci Narodowej. Dzięki uprzejmości i zaangażowaniu Księdza Proboszcza S. Araszczyka wykład na temat „Marzec 1968 r. w Legnicy” prowadził prof. Włodzimierz Suleja, szef wrocławskiego Oddziału IPN.

DLACZEGO?

Omawiając przyczyny marcowych wystąpień studenckich mówca zwrócił uwagę, że podobnie jak w 1956, 1976 czy 1980 roku wydarzenia te miały charakter antysystemowy, tyle że w 1968 r. siłą wiodącą byli studenci, podczas kiedy na Wybrzeżu czy Radomiu prym wiodli raczej robotnicy. Wskazał również na to, że wystąpienia marca 1968 r. miały charakter odruchu solidarności z represjonowanymi studentami Warszawy.

Oczywiście nie należy zapominać, że 1968 rok to moment walki o władzę w łonie samej PZPR, zwalczanie się zwolenników Gomułki, Moczara, frakcji Żydów, Chamów (próba powrotu do władzy tych którzy ją utracili poprzez przemiany październikowe). Naturalnie spektakl „Dziadów” stał się wygodnym pretekstem dla „podgrzewania” nastrojów społecznych. Włączenie się studentów i środowisk intelektualno-opozycyjnych miało jednak charakter niezamierzony i wymknęło się spod kontroli.

Prelegent wspominał również, że wystąpienia – wg zgromadzonych w IPN akt - poprzedziło wzmożone słuchanie Wolnej Europy, pojawiły się wzmianki o naubliżaniu gdzieś na prowincji dygnitarzowi partyjnemu. Można też mówić o ok. 150 tzw. zdarzeniach ulotkowych w skali dolnośląskiej (Wrocław, Wałbrzych, Jelenia Góra, czy Legnica). Dochodziło nawet do tego, że poszukując sprawców, organizowano młodzieży niektórych szkół specjalne klasówki, wykorzystane potem do ekspertyzy grafologicznej.

W listopadzie 1967 r. przeprowadzono kolejną regulację cen czytaj podwyżkę, co niewątpliwie nie wzbudziło nastrojów przychylnych.

WROCŁAW

Początkowo akcje studenckie ograniczały się do Warszawy. Jednak wiadomość o pacyfikacji wiecu na Uniwersytecie Wrocławskim 8 III 1968 r. powoli dotarła, poprzez emisariuszy i innymi drogami do studentów innych miast.

8 marca wypadał piątek tak więc pierwsze spontaniczne wiece miały miejsce w poniedziałek 11 marca. Dla ich rozpędzenia użyto gazów i pałek.

Pierwsze solidarnościowe wiece we Wrocławiu odbyły się na Uniwersytecie i Politechnice. Zaś 14 III komitet strajkowy zdecydował o demonstracji. Do niej ostatecznie nie doszło, a młodzież pozostała w murach uczelni, podejmując strajk okupacyjny, który trwał dwie doby. Z tym, że ok. 1500 osób wyruszyło jednak spod Politechniki i udało się w kierunku dzielnicy Podwale, tam bowiem skupione były redakcje wrocławskich gazet. Demonstranci skandowali, że „Prasa kłamie” Oczywiście środki masowego przekazu albo przemilczały, albo bagatelizowały wystąpienia studenckie.

W kwietniu trwały jeszcze pewne formy protestu jak: bojkotowanie zajęć na Uniwersytecie, Politechnice, Akademii

Medycznej i Rolniczej, bojkotowano studenckie stołówki itp. Próbowano również zorganizować studencką konspirację. To się jednak nie powiodło ze względu na wzmożoną działalność TW- tanych współpracowników.

Pierwszy komitet liczył około 20 osób i wpadł, gdy podjął próbę porozumienia się ze studentami w Krakowie, tamtejszy emisariusz okazał się TW i wrocławski Komitet wpadł, jeden z następnych Komitetów tak był nasycony w TW, że nie zdążył nawet opracować deklaracji programowej na pierwszym zebraniu, kiedy wpadła bezpieka.

Najbardziej spektakularnym akordem zakończenia działań Marca 1968 r. był pochód z okazji 1 V. Grupa 300-500 studentów z Politechniki wystąpiła przed trybuną z hasłami i transparentami protestującymi, żądającymi wolności słow

demonstrantów, druga, sobotnia około 4000, zaś niedzielna 1500 uczestników, ale pod względem starć była najintensywniejsza. Nie należy zapominać, że obok uczniów, studentów SN mamy również młodych robotników. W milicyjnych statystykach oczywiście przeważały osoby do lat 25, ale były i starsze.

Centralnym punktem manifestacji był plac Wilsona oraz rejon ulic Obrońców Stalingradu, Lenina, Wrocławskiej i Parkowej. Demonstracje i interwencje władz trwały po kilka godzin, zaczynały się w godzinach popołudniowych, czy po seansie w kinie „Bałtyk”. Na ulicach budowano barykady, z okien w oddziały interwencji rzucono rozmaitymi przedmiotami, podobno obrzucono kamieniami samochod I sekretarza PZPR.

Oddziały z Wybrzeża skierowane pierwotnie do tłumienia wystąpień we

walak autor tekstu o marcu 1968 roku w Legnicy zamieszczonym w 24 tomie Szkiców Legnickich.

Przypomniał, że słuchacze SN chcieli już 14 III zorganizować wiec na dziedzińcu uczelni, na co nie uzyskali zgody, dlatego dzień później rozwieszali plakaty wzywające do manifestacji na ulicach Legnicy pod hasłami „popieramy żądania studentów warszawskich”. Najaktywniejszy był wydział Zajęć Praktyczno-Technicznych.

REPRESJE

We Wrocławiu jak i w innych miastach relegowano studentów oraz zamknięto niektóre kierunki. Za samo wystąpienie na pochodzie pierwszomajowym relegowano z Politechniki 80 osób, oczywiście młodzi mężczyźni zostali natychmiast powołani do LWP.



Agnieszka Rurak- Żeleźny

MARZEC W LEGNICY 1968 r.

W ubiegłym miesiącu upłynęła 41 rocznica wystąpień studenckich w marcu 1968 r.

wa, swobód i uwolnienia aresztowanych kolegów. Doszło do tak zabawnej sytuacji, że stojący na trybunie radziecki generał nie rozumiejąc okrzyków oklaskiwał przechodzących.

LEGNICA

Legnica nie była ośrodkiem akademickim. Jednak mieszkało w niej dużo młodzieży ze względu na znaczną liczbę szkół średnich. Pod tym względem miasto należało do najważniejszych w całym województwie. Było tu również Studium Nauczycielskie.

Profesor Suleja wskazał, że obok Gdańska i Torunia demonstracje legnickie były największe pod względem starć z milicją.

Manifestacje trwały od 15 III do 17 III. Pierwsza, piątkowa liczyła ok. 1000-2000

Wrocławiu, oddelegowano ostatecznie do Legnicy (50 osób).

Wiadomo, że pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej nie został zbeszczeszczony, nie domagano się wyjścia z Legnicy wojsk sowieckich, żądano ustąpienia W. Gomułki

Do końca miesiąca wystąpienia zostały spacyfikowane, a w auli I LO odbyła się 26 III masówka potępiająca.

Na koniec swego wystąpienia profesor W. Suleja uczestnik tamtych wydarzeń we Wrocławiu zauważył, że jak się wydaje władza wtedy właśnie definitywnie straciła pokolenie młodzieży, którą usiłowała pozyskać po 1956 roku. Przekonało się ono, że władza ta kłamała i kłamie, co na przyszłość rokuje jak najgorzej.

Po wystąpieniu profesora Suleji kilka uzupełniających informacji dodał C. Ko-

W Legnicy z SN usunięto, decyzją Rady Pedagogicznej, 5 słuchaczy. Do aresztów trafiło 100 osób. Aresztowanych wywożono za miasto i zmuszano do powrotu kilka kilometrów pieszo. Pan Cz. Kowalak uznał, że nie była to ciężka represja i oczywiście porównaniu z innymi pewnie nie. Ale można sobie wyobrazić, co czuje 18-latek wywożony milicyjnym samochodem w nieznanym kierunku...

Należy być wdzięcznym profesorowi Włodzimierzowi Suleji za to, że zajął się marginalnie omawianą stroną Marca 68 - protestami młodzieży robotniczej, akademickiej, szkół średnich. Tymczasem musimy o nich pamiętać bo było to kolejne pokolenie Polaków, które zaprotestowało przeciwko kłamstwu, cenzurze i zażądało wolności słowa w życiu publicznym.

A. Rurak-Żeleźny

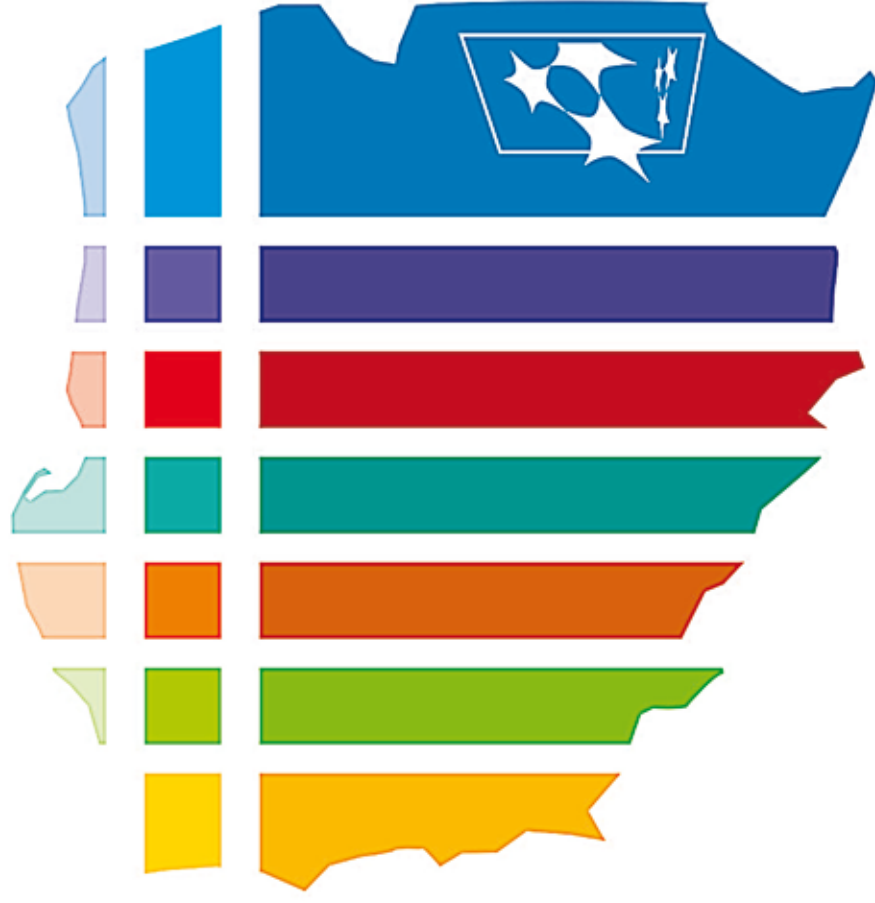
P.S. W Legnicy wychodzą różne ciekawe gazety mające jeszcze tę zaletę, że są darmowe.

W okresie świątecznym na łamach tych pism różni radni, posłowie, senatorowie, urzędnicy i inne ważne osoby publiczne składają nam życzenia. Za co na pewno jesteśmy im wdzięczni. Dlaczego jednak przeważnie karteczki te ozdobione są zająkami, kurczakami, jajkami i baziami? Ma się wrażenie, że autorzy życzeń o Zmartwychwstaniu nie bardzo mają pojęcie, o kim właściwie mówią. Czy poseł lub senator nie powinien nieco staranniej dobierać obraz i słowo?

Ale może to ja się czepiam...

W każdym razie pozostaję w nadziei, że i tego roku nasi czytelnicy radowali się ze Zmartwychwstania Pańskiego.

A. R-Ż



Chcesz dowiedzieć się
więcej na temat
Funduszy Europejskich?

www.solidarnosc.org.pl/fe



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” realizuje projekt pt. „*Czas na fundusze i Polskę marzeń*” informujący i promujący Fundusze Europejskie.

W ramach projektu realizowane są m.in.

- strona internetowa
- plakat promujący Fundusze Europejskie
- specjalne wydanie „Tygodnika Solidarność”
- cykl artykułów w „Przeglądzie Oświatowym” poświęconych Funduszom Europejskim
- szkolenia dla osób odpowiedzialnych za informację, zaangażowanych w proces pozyskiwania środków z Funduszy Europejskich
- konferencje regionalne i konferencja podsumowująca w Gdańsku.

Od naszego zaangażowania zależą efekty wykorzystania Funduszy Europejskich.

Wartość wsparcia - 67 mld euro.

Partnerzy projektu:

- Niezależne Zrzeszenie Studentów
- wydawca pisma „Nowy Gwóźdź Programu”,
- Tysol Sp. z o.o. wydawca „Tygodnika Solidarność”,
- Stowarzyszenie Instytut Promocji Nauczycieli „Solidarność” wydawca „Przeglądu Oświatowego”.



**NARODOWA
STRATEGIA SPÓJNOŚCI**
dla rozwoju Polski



MINISTERSTWO
ROZWOJU
REGIONALNEGO



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt realizowany w ramach konkursu dotacji organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna.